KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II— Nr 340 (410) Łódź, wtorek 10 grudnia 1946 r. Cena 2 zł.

Podziemna walka uciskanego narodu

Ostre pogotowie
Falangi i policji w Barcelonie

Strajki przy akompaniamencie bomb

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w większości miast hiszpańskich przewidziane są strajki na znak protestu przeciwko przymusowym demonstracjom „lojalności", które zamierza zorganizować generał Franco. Organizacje Ruchu Oporu w Madrycie wydały oświadczenie, w którym stwierdzają, że w fabrykach i zakładach przemysłowych władze przedsiębiorstw i policja wywierają presje na robotników chcąc ich zmusić do udziału w projektowanych przez Franco demonstracjach.

Robotnicy w Barcelonie mają zamiar ogłosić strajk, o ile będc zmuszeni wziąć udział w demonstracjach. Pracownicy gazowni w Barcelonie ogłosili już strajk. 60 tysięcy robotników w odlewni „Case Gierona" przystąpiło do strajku, żądając podwyżki 50 peset tygodniowo, oraz przydziałów 2 kilogramów cukru.

W nocy z niedzieli na poniedziałek podłożono bombę pod kwaterę frankistowskiej organizacji młodzieżowej w Barcelonie. Pierwsze piętro budynku zostało wskutek wybuchu poważnie uszkodzone. Kilka mniejszych bomb wybuchło w rozmaitych punktach miasta.

Prezydent policji zarządził ostre pogotowie. Wszystkie budynki rządowe i gmachy publiczne w Barcelonie obstawione zostały przez policję i oddziały Falangi.

Rezolucja w sprawie veta

NOWY JORK, (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji politycznej ONZ uchwalono rezolucje, która wzywa stałych członków Rady (Wielka Piątka) do korzystania z prawa veta w taki sposób, aby nie przeszkadzało Radzie w podejmowaniu szybkich decyzji. Rezolucja zaleca opracowanie w jaknajszybszym czasie procedury, która by pozwoliła na przezwyciężenie trudności przy stosowaniu prawa veta i wzywa Radę do wzięcia pod uwagę poglądów członków ONZ przy opracowaniu tej procedury.

ŚLUB PRZEZ TELEFON



Zdjęcie przedstawia uroczystość ślubną przez telefon. Małżonka zamieszkała w Waszyngtonie z zadowoleniem słucha tradycyjnego „tak" swego męża przebywającego w Japonii

Nasze stanowisko

Wczoraj rozpoczęła Rada Ministrów Sojuszniczych kontynuowanie wstępnych rozważań na temat Niemiec. Ministrowie anglosascy zdążali wszelkimi sposobami do stworzenia komisji, która powinna się zająć wysondowaniem poglądów pięciu wielkich mocarstw w sprawie niemieckiej. Przeciwko tym próbom zaprotestował minister Mołotow, stojąc na stanowisku, że do szczegółowych rozważań należy przystąpić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki wspólnie z przedstawicielami mniejszych państw.

Ten pogląd Mołotowa spotkał się z ogólną aprobatą członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten pogląd podziela w szczególności cały świat, każdy naród, który walczył z faszyzmem o wolność. Kiedy trzeba było na polach bitew krwią własną manifestować swój stosunek do postępu i pokoju, nie czyniono nikomu trudności. Nie zastanawiano się nad tym, kogo należy dopuścić. Każdy żołnierz i każdy naród, który demontrował swoją wolę walki z hitleryzmem, był ceniony na wagę złota. Wtedy nie sondowano opinii wielkich mocarstw. Nie zastanawiano się nad tym, ile ofiar rzucają na szalę zwycięstwa małe narody.

Nikogo nie odtrącano, nikomu nie czyniono trudności. Wiedziano wówczas, że w miarę narastania sił antyfaszystowskich na świecie, zbliżać się będzie decydujące zwycięstwo i pogrom wstecznictwa i ludobójstwa. A dzisiaj, kiedy przystępuje się do WYCIAGANIA KONSEKWENCJI Z ODNIESIONEGO ZWYCIĘSTWWA, pragnie się odsunąć od decyzji narody bezpośrednio zainteresowane w układzie stosunków powojennych.

Nie chce się dopuścić tych, którzy dawali niewspółmierny wkład w dzieło rozgromienia, wkład niejednokrotnie przewyższający krańcowe możliwości słowiańskich narodów, graniczących bezpośrednio z ziemiami germańskimi. Pragnie się decydować o losie i bezpieczeństwie tych narodów bez ich obecności.

Komu na tym zależy? W czyim interesie wywołuje się rozgoryczenie i uzasadniony żal wsystkich państw, które SAMOWOLNIE, OCHOTNIE I SZCZERZE poszły na bój za wolność swoją i innych?

W sprawie Niemiec muszą decydować wszyscy zainteresowani. Wszyscy, dla których Niemcy stanowią groźbę wojny i niepokoju. Wszyscy, którzy bezpośrednio narażeni są na niebezpieczeństwo z ich strony. W tej liczbie w PIERWSZYM RZĘDZIE znajdować sie musi POLSKA, mająca do tego prawo dobrze nabyte na wszystkich frontach świata.

O czym rozmawiali Bevin z Trumanem?



Bevin

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że chociaż szczegóły rozmowy, która odbyła się w niedzielę pomiędzy brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem, a prezydentem Trumanem, są nieznane, to jednak panuje przekonanie, że omawiane były przede wszystkim: sprawa Palestyny oraz sytuacja żywnościowa w Wielkiej Brytanii.



Truman

Rozmowa odbyła się w gabinecie prezydenta Trumana i była bardzo ożywiona. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie lord Inverchapel obecny był na konferencji.

W przemówieniu wygłoszonym w ambasadzie brytyjskiej do członków ambasady, minister Bevin oświadczył: „Przeszliśmy ciężki okres, ale budujemy tym razem pokój na znacznie pewniejszych podstawach, aniżeli kiedykolwiek przed tym".

Fakty i zaprzeczenia

LONDYN (PAP). Agencja Reutera przytacza poniedziałkowy wieczorny komunikat radia w Tabrysie, stwierdzający, że samoloty rządu irańskiego bez litości bombardowały wieskę Kurdów. Samoloty te przelatują codziennie nad Tabrysem i innymi terenami Azerbejdżanu.

TEHERAN (REUTER). Rzecznik armii irańskiej zaprzeczył wiadomościom radia tabryskiego, jakoby wojska rządu centralnego przekroczyły granicę azerbejdżańskiego i że toczą się walki.

Wczoraj i dziś PPS

Polska Partia Socjalistyczna, legitymująca się swoim półwiekowym przeszło dorobkiem ideologicznym, politycznym, czy też osiągnięciami natury społecznej, nie stawia klasie robotniczej żadnych horoskopów i planów oderwanych od rzeczywistości, albo stworzonych w wyniku swojej akcji propagandowej. Zawsze był nam obcy i będzie każdy frazes demagogiczny, chwyt polityczny, obliczony na chwilowy efekt, czy demagogia; kierowaliśmy się REALIZMEM POLITYCZNYM i dlatego zasłużyliśmy na zaufanie szerokich rzesz polskiego proletariatu.

PPS chce i musi reprezentować rozsądek polityczny, odpowiedzialność za realizację nakreślonych sobie zadań i wolę działania najofiarniejszej warstwy społecznej Narodu Polskiego, klasy robotniczej miast i wsi. Tylko związaniem wyznawców naszej taktyki i linii politycznej z programem, stworzymy siłę, bez decyzji której nigdy nic nie będzie przeprowadzone, wbrew lub bez woli polskiego proletariatu.

PPS rozumie i docenia potrzebę pokoju, znaczenie naszych ziem zachodn., konieczność odbudowy kraju, podwyższenie stopy życiowej najszerszych mas, całkowitą realizację hasła powszechnego nauczania, równość wszystkich obywateli wobec prawa, zgodne współżycie wszystkich narodów, dla których wolność i pokój są wartością istotną, wartość ustroju demokratycznego, który w drodze bezkrwawej rozprawy z kapitalizmem, wiedzie nas do socjalizmu, do sprawiedliwości społecznej.

PPS głosząc takie hasła i takie zasady, pokrywając je systematycznie treścią i odpowiedzialnością, staje się SUMIENIEM NARODU POLSKIEGO, rzecznikiem wszystkich ludzi dobrej woli, szczerych i uczciwych patriotów, przeciwnikiem faszyzmu, gwałtu, terroru i ucisku.

Dlatego rosną szeregi PPS. Dlatego wchodzą w nie ludzie świadomi swych celów i zadań. Dlatego zamknięte są nasze wrota partyjne przed wszelaką prywatą, sobkostwem, serwilizmem, karierą i koniunkturą.

Dlatego nasze czerwone sztandary walki trzymane są rękoma twardymi od pracy, CZYSTYMI RĘKOMA ludzi, którzy umiejąc dotąd bezspornie walczyć o NIEPODLEGŁOŚĆ, potrafią jutro z taką samą wprawą i entuzjazmem budować SOCJALIZM.

Ostateczne wyniki
wyborów do Rady Republiki

PARYŻ (PAP. O godzinie 23 podano oficjalnie do wiadomości, że do rady republi'- wybrano we Francji i Algierze łącznie 214 kandydatów (we Francji 200, w Algierze 14). Komuniści otrzymali 61 mandatów, socjaliści 37, radykali 25, MRP 62, resztę inni.

MRP zawdzięcza swą drobną przewagę nad komunistami temu, że w wielu departamentach elektorzy prawicowi głosowali na listy MRP. Temu należy zawdzięczyć, że w 90 departamentach Francii MRP otrzymało 27.280 głosów, podczas gdy na komunistów oddano 25.780.

Lekarze-mordercy przed sądem

„Druga Norymberga" godna pierwszego procesu!

NORYMBERGA (PAP). W Norymberdze rozpoczął się przed trybunałem wojskowym proces przeciwko 23 lekarzom i naukowcom niemieckim, oskarżonym o dokonanie operacji doświadczeń na więźniach obozów koncentracyjnych. Galeria była przepełniona tak samo, jak trybuny dla prasy.

Głównym oskarżonym jest dr Karol Brandt, szef służby zdrowia Rzeszy Niemieckiej i b. lekarz nadworny Hitlera. Sekretarz generalny trybunału odczytuje nazwiska wszystkich oskarżonych, którzy na zapytanie przewodniczącego Bealsa, odpowiadają, iż są niewinni.

Prokurator amerykański gen. Taylor w 3 godzinnym przemówieniu oświadczył, że oskarżeni popełnili przestępstwa na milionach nieznanych ofiar obozów koncentracyjnych. Hitler zamienił Rzeszę niemiecką w coś pośredniego między domem wariatów, a rzeźnią. Przestępstwa popełnione przez podsądnych, są wynikiem światopoglądu hitlerowskiego. Męki i śmierć poniesiona przez setki tysięcy ludzi w obozach hitlerowskich, pozostanie na zawsze piętnem na historii naszych czasów.

Prokurator Taylor opisuje dokładnie doświadczenia przeprowadzane w specjalnych pomieszczeniach, w których ofiary poddawano wysokiemu ciśnieniu oraz doświadczenia z zamrażaniem, po których zanurzano ofiary w gorącej kąpieli lub kładziono między nagie kobiety dla rozgrzania.

Oskarżony Brandt przeprowadzał doświadczenia zarażaniem malarią i wypróbowywał na więźniach gazy trujące. On również spowodował przeprowadzanie doświadczeń sterelizacyjnych w obozach w Oświęcimiu i Ravensbrueck. Oskarżeni: Brandt i Sivers opracowali szaleńczą metodę zastosowania w antropologii potwornych pomysłów nauki hitlerowskiej.

NORYMBERGA (PAP). Poruszając zagadnienia euthanazji, czyli uśmiercenia w celu oszczędzenia cierpień, prokurator Taylor podkreślił, iż czyny oskarżonych nie mają nic wspólnego z chęcią przyniesienia ulgi komukolwiek. Cały plan uczynienia z ludzi królików doświadczalnych, został opracowany przez b. kierownika służby zdrowia Rzeszy, dyrektora departamentu, dr Guetta. Na podstawie zasad hitlerowskich, słabi i chorzy, jak również umysłowo upośledzeni i kaleki, nie mają prawa do życia i byli usuwani, aby dać miejsce elementom silniejszym.

Prokurator stwierdził, iż w Niemczech nigdy nie wydano prawa, zezwalającego oficjalnie na stosowanie euthanezji. Kiedy Hitler przekazał doktorom Brandtowi i Bouhlerowi odpowiedzialność za poczynania lekarzy w Rzeszy, nie powołał się nawet na prawa wydane w czasie jego rządów.

Wszyscy, którzy w największej tajemnicy dokonywali przestępczych zabiegów, zdawali sobie sprawę, iż ich czyny podpadają pod kodeks karny.

Istnieje tylko jedno rozwiązanie...

Sekretarz gen. EAM o stosunkach greckich

PRAGA (PAP). Bawiący w Pradze sekretarz generalny greckiej organizacji EAM Porfirogenis udzielił wywiadu na temat sytuacji w Grecji. Oświadczył on, że chociaż sytuacja polityczna w Grecji wywołuje zaniepokojenie wśród wszystkich narodów demokratycznych na świecie, wiadomości, dotyczące warunków politycznych Grecji, nie odpowiadają prawdzie. Ludzie, ponoszący odpowiedzialność za dzisiejsze tragedie w Grecji, czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby zataić przed międzynarodową opinią publiczną charakter faszystowski i obecnych rządów Grecji, chociaż świadczą o tym fakty.

Republikanie w Grecji są dzisiaj bardziej prześladowani niż za czasów okupacji. Kolaboracjoniści pozostają w dalszym ciągu na służbie państwowej, ludzie, którzy wysługiwali się Niemcom, uważani są za bohaterów. Do dziś dnia w wojsku znajdują się oficerowie, którzy służyli w policji niemieckiej i przysięgali na wierność Hitlerowi. Terror, panujący obecnie w Grecji, prześcignął terror faszystowski w czasie okupacji.

Naród grecki wierzył, że Wielka Brytania pierwsza zrozumie, że nastroje demokratyczne narodu nie mogą być długo ignorowane. Jednakże brytyjczycy nie chcieli tego zrozumieć i dlatego naród grecki udał się w góry, by z bronią w ręku stanąć w obronie swych praw.

Zdaniem Porfirogenisa obecny reżim faszystowski w Grecji nie jest rzeczą przypadkową. Stanowi on bazę wypadową przeciwko demokratycznym państwom na południowym wschodzie Europy. Świadczy o tym polityka rządu greckiego. Walka powstańców w Grecji, to walka narodu greckiego przeciwko rządowi faszystowskiemu. Wszystko to jest dowodem, że obecny reżim w Grecji zagraża nie tylko niepodległości narodu greckiego, ale również pokojowi międzynarodowemu.

Istnieje tylko jedno rozwiązanie problemu greckiego — mianowicie, aby naród grecki sam zadecydował o swym losie.

Zgromadzenie Gen. ONZ dyskutuje

nad kwestją ujawnienia sił zbrojnych

NOWY JORK (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ na posiedzeniu nocnym przystąpiło do dyskusji nad sprawą stanu liczebnego wojsk narodów należących do ONZ.

Dyskusję rozpoczął delegat brytyjski sir Shawcross, który domagał się weryfikacji dostarczonych danych. Zdaniem Shawcrossa, sprawa ta jest próbą szczerości mocarstw. Może być szybko opracowany prosty system weryfikacji przez komisje sztabów wojskowych.

Minister Mołotow, który zabrał głos po przedstawicielu Wielkiej Brytanii powiedział m. in. „Wysunęliśmy wniosek, aby wszystkie państwa należące do ONZ ujawniły liczbę swych wojsk, stacjonowanych na terytoriach państw obcych. Zgodnie z naszym wnioskiem wszystkie państwa będą musiały zakomunikować, ile wojska nadal utrzymują na terytoriach innych Narodów Zjednoczonych. Obecność wojsk obcych na terytorium innego państwa może być wykorzystana do wywarcia presji przez jedno państwo na sprawy wewnętrzne innego oraz do ukształtowania określonych stosunków pomiędzy państwem okupowanym i jego sąsiadami. Nie ulega wątpliwości, że nie można dopuścić, aby ten stan trwał długo.

Stany Zjednoczone zaproponowały, aby informacje dotyczyły także wojsk utrzymywanych na terytorium *dawnych państw nieprzyjacielskich*.

Delegacja radziecka nie widzi celowości tego wniosku, niemniej jednak nie przeciwstawia mu się. Następnie Stany Zjednoczone, przy poparciu Wielkiej Brytanii wysunęły wniosek, aby ujawniono również liczebność wojsk utrzymywanych w kraju.

Związek Radziecki gotowy jest udzielić wiadomości dotyczących wojsk radzieckich, stacjonowanych na terytoriach innych Narodów Zjednoczonych, ażeby ułatwić wycofanie wojsk przez inne mocarstwa. Pewne państwa wydają się uchylać do udzielania tych wiadomości i to tłumaczy dlaczego propozycja radziecka wywołała tyle komplikacji w czasie dyskusji.

Mołotow wyjaśnia, że wojska znajdujące się w kraju są sprawą odmienną. Apelują, aby sprawa ta nie była mieszana z kwestią ujawnienia stanu liczebnego wojska stacjonowanych na terytoriach państw obcych. Sprawa liczebności wojsk utrzymywanych w krajach macierzystych powinna być omawiana oddzielnie, gdy ONZ obradować będzie nad zagadnieniem rozbrojenia. Minister Mołotow oświadczył następnie, że dane dotyczące stanu liczebnego wojsk *powinny* zawierać również wiadomości o uzbrojeniu, włączając w to broń atomową.

Dalsza demobilizacja

niemożliwa...

WIEDEŃ (PAP). Przemawiając w Klagenfurt, szef brytyjskiego sztabu generalnego, marszałek Montgomery oświadczył, że do czasu podpisania traktatów pokojowych nie może być mowy o dalszej demobilizacji wojsk brytyjskich.

Precz z rządem Smutsa

Angielscy studenci solidaryzują się z hinduskimi kolegami

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się demonstracja studentów angielskich i hinduskich oraz Hindusów z Afryki Południowej, którzy w liczbie około 500 osób przedefilowali ulicami Londynu, niosąc transparenty z napisem „Precz z dyskryminacją rasową w Afryce Południowej".

Następnie odbył się wiec, na którym przemawiali prezes związku studentów Hindusów w Anglii Iafio Zakaria. Na wiecu uchwalono rezolucję, potępiającą politykę rządu południowo - afrykańskiego, opartą na faszystowskich zasadach nienawiści rasowej. Rezolucja podkreśla, że rząd premiera mutsa dopuszcza się pogwałcenia zasad Karty Atlintyckiej. Rezolucja domaga się przywrócenia pełni praw i swobód demokratycznych dla narodów nieeuropejskich, zamieszkujących w Afryce Południowej i wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych, by interweniowała u rządu Unii Południowo - Afrykańskiej i poparła słuszne żądania Hindusów i Murzynów południowo - afrykańskich. Odpis rezolucji zostanie przesłany sekretarzowi generalnemu ONZ Trygęe Lie.

Wznosząc okrzyki „Precz z rządem Smutsa", studenci udali się do ministerstwa kolonii i do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie również złożono odpisy rezolucji.

Kulisy dymisji

rządu egipskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że premeir rządu egipskiego Ismail Sidky Pasza złożył królowi Farukowi prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Komunikat oficjalny, ogłoszony w Kairze, jako przyczynę rezygnacji premiera podaje następujący powód: brytyjski gubernator generalny w Sudanie sir Hubert Hudleston opublikował oświadczenie, zatwierdzone przez premiera brytyjskiego Attlee, w którym stwierdza, że naród sudański będzie mógł sam wybrać formę swego ustroju.

W egipskich kołach politycznych podkreślają, że to jednostronne oświadczenie rządu brytyjskiego, które zostało ogłoszone bez porozumienia z rządem egipskim, nie jest zgodne z postanowieniami powziętymi wspólnie przez rządy bryyjski i egipski podczas ostatnich rozmów w Londynie, gdzie zdecydowano, że Egipt będzie mia łprawo decydować o przyszłości Sudanu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że podczas pertraktacji w sprawie utworzenia nowego rządu egipskiego, wojska i policja były w stanie ostrego pogotowia w Kairze. Niektórzy obserwatorzy łączą sprawę kryzysu rządowego w Egipcie z prośbą wywarcia nacisku na Wielką Brytanię, by uwzględniła stanowisko egipskie w sprawie Sudanu. Według wiadomości z ostatniej chwili, król Faruk polecił przywódcy partii Saadystów Nokraszi Paszy utworzenie nowego rządu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, ż nowy premier Nokraszy Pasza podał do wiadomości, iż zamierza utworzyć rząd koalicyjny złożony z przedstawicieli partii Saadystów i liberałów. Gabinet ten został zatwierdzony przez króla Faruka.

Zerwać stosunki dyplomatyczne

Rezolucja ONZ w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK, (PAP) — Podkomisja dla spraw hiszpańskich komisji politycznej ONZ uchwaliła 11 głosami przeciwko 6 przy 1 wstrzymującym się od głosu rezolucję, wzywającą członków Narodów Zjednoczonych do zerwania stosunkówó dyplomatycznych z reżimem generała Franco. Tekst

Dymisja La Guardii?

WASZYNGTON (PAP). Jak donoszą w poniedziałek miarodajne źródła waszyngtońskie, La Guardia zgłosi we wtorek rezygnację

Z Kongresu Oświatowego PPS

WARSZAWA, (PAP). — W drugim dniu obrad kongresu premier Osóbka-Morawski wygłosił dłuższy referat polityczny, w którym na wstępie omówił stanowisko młodzieży akademickiej wobec zachodzących przemian społecznych i gospodarczych kraju, dając wyraz przekonaniu, że w środowisku akademickim zachodzą zmiany na lepsze w kierunku dalszego zdemokratyzowania. Dłuższy ustęp przemówienia tow. Premier poświęca sytuacji oświatowej, podnosząc, iż nasz obecny budżet oświatowy stoi na drugim miejscu, gdyż przed wojną zajmował dopiero piątą pozycję. W trosce o polepszenie bytu materialnego nauczycielstwa wydatki na oświatę są stale zwiększane — stosownie do hierarchii potrzeb państwowych. W kołach nauczycielskich mówca widzi coraz większe zrozumienie dążeń Rządu Jedności Narodowej ku poprawie bytu nauczycielstwa. Dalej Premier przechodzi do zagadnień politycznych w zakresie aspektów polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Po przemówieniu tow. Premiera wygłoszono referaty tow. Świdwiński mówił o „postawie działacza oświatowego-socjalisty wobec dzisiejszej rzeczywistości, podnosząc konieczność pozytywnego ustosunkowania się nauczycieli i pracowników oświatowych do tej rzeczywistości". Tow. Obrączka (OM TUR") wypowiedział się na temat „współdziałania nauczyciela PPS-owca z organizacjami młodzieżowymi i oświatowymi partii". Mówca analizował psychikę młodzieży z okresu wojennego stwierdzając, że wojna poczyniła w tej psychice olbrzymie spustoszenia. W związku z tym na odcinku wychowania młodzieży stoją przed wychowawcami olbrzymie zadania. Następnie ob. Tłuszyńska omawiała temat współpracy nauczycielstwa z RTPD, zaś ob. Tułodziecki zreferował sytuację materialną nauczyciela. Mówca wyraził nadzieję, że sytuacja materialna nauczycielstwa dzięki wysiłkom rządu ulegnie poprawie.

WARSZAWA (PAP.) — Podczas obrad po południowych nauczycielstwo dało wyraz swym bolączkom i pragnieniom poruszając m. inn. sprawę poprawy bytu nauczycielstwa na Dolnym Śląsku, dostarczania drukowanych programów nauczania dla szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego itd. Po dyskusji odczytano depeszę, którą kongres kieruje na ręce ob. prezydenta.

Z kolei przystąpiono do odczytywania zgłoszonych wniosków. Wśród nich kongres wzywa wszystkich członków partii do intensywnego udziału w akcji przedwyborczej i głosowania na listę stronnictw demokratycznych. Domaga się zlikwidowania prywatnego szkolnictwa powszechnego i średniego. Rozbudowy uniwersytetów ludowych, jak najszybszej realizacji ustawy o bibliotekach, rozbudowy akcji stypendiów i burs dla niezamożnej młodzieży szkolnej, pełnej realizacji opieki nad dzieckiem itd.

Droga polskiego socjalizmu

Francuskie doświadczenia ostrzeżeniem dla innych

Wszyscy szczerzy polscy socjaliści z zaniepokojeniem obserwowali kryzys, jaki zaczął permanentnie nurtować socjalizm Zastanawiało nas to, **dlaczego w kraju, który ma tak piękną tradycję socjalistyczną, socjaliści tracą na popularności, a strata dotkliwie odbija się na liczbie zdobywanych mandatów.**

KRYZYS SOCJALIZMU FRANCUSKIEGO

Socjalizm francuski miał ludzi zdolnych, miał dobrych teoretyków, **nie posiadał jednak prawdziwych aktywistów, którzy by wnikając w masy nawiązali ścisły i nierozerwalny kontakt pomiędzy teorią a rzeczywistością.** Ich wywody natomiast w krótkim czasie stały się najmodniejszymi hasłami snobizujących się sfer intelektualnych i co gorsza stały się zupełnie podświadomie jakimś zwodzonym mostem, przez który wpuszczano do robotniczej warowni trojańksie konie wrogów socjalizmu.

Kto uważnie śledził okres Frontu Ludowego, jego załamanie i dojście do władzy umiarkowanych radykałów, którzy poprowadzili Francję do Monachium, ten zrozumie kryzys francuskiego socjalizmu. **Polegał on na niezdecydowaniu, na braku bojowości, na kompromisie z wrogami, na przeintelektualizowaniu tego wszystkiego, co powinno stanowić siłę, wolę i czyn.**

Dopiero niemieckie kolumny pancerne otrzeźwiły teoretyzujących przywódców robotniczych. Ruch Oporu skonsolidował ich, lecz... po wyzwoleniu Farncji socjaliści zaczęli popełniać te same błędy, co przed wojną i w tym tkwi cały sens tego bolesnego kryzysu.

NIESŁUSZNA POLITYKA LABOURZYSTÓW

Po drugiej stronie La Manche sytuacja przedstawiała się trochę odmiennie. Labour Party odniosła wielkie zwycięstwo w wyborach. Mieliśmy wielkie nadzieje, że wpłynie ona na politykę Wielkiej Brytanii. Tymczasem nasi towarzysze z Londynu sprawili nam niemiły zawód.

Zagraniczna polityka rządu Attlee zyskała aprobatę Churchilla, spotkała się jednak z wielką dezaprobatą u socjalistów innych narodów. **Ta rozbieżność w polityce socjalistycznego rządu Wielkiej Brytanii pomiędzy interesami socjalistycznymi a interesami Imperium Brytyjskiego, napełniła nas również wielką troską.**

Zrozumieliśmy, że socjalizm zachodnio- europejski obrał błędną drogę. Zrozumiał to również trzeźwo myślący odłam Laburzystów, który w debacie w Izbie Gmin poddał krytyce zagraniczną politykę Bevina.

POLITYKA NASZEJ PARTII

Nasza partia była w zupełnie innym położeniu. Wyrosła ona z krwawej i pełnej poświęcenia walki o socjalizm i niepodległość.

Obraliśmy kierunek **najwłaściwszy, najracjonalniejszy i najbardziej odpowiadający polskiej racji stanu.** Zrozumieliśmy, że bezwzględnej walki z kapitalizmem nie wygramy teoretyzowaniem, ani idealistycznym apostolstwem, ani kompromisem. Dlatego w naszej twierdzy nie ma zwodzonych mostów i nie potrzebujemy obawiać się, że wtoczą nam trojańskiego konia i rozsadzą od wewnątrz.

Obserwowaliśmy bezsilnie, jak faszyści rozbijali ruch robotniczy w Hiszpanii, w Austrii i wreszcie w Niemczech. Dlatego **zrozumieliśmy, że w celu osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem musimy zjednoczyć się z naszymi sprzymierzeńcami w jednolitym froncie.**

ADAM BAZDAJ

Tajna narada niemieckich speców

Nowy plan działania

hitlerowskich koncernów przemysłowych

DUESSELDORF (ZAP). — Przed paru dniami odbyła się w Düsseldorfie przy drzwiach zamkniętych **konferencja dyrektorów niemieckiego ciężkiego przemysłu reńsko - westfalskiego.** — Reprezentowane na niej były wszystkie koncerny przemysłu niemieckiego, przedstawiciele monopoli i kapitalizmu. Okoliczności, w jakich odbywała się konferencja i udział osób, każą się domyślać również treści obrad za zamkniętymi drzwiami.

Niewątpliwie debatowano nad możliwościami odzyskania pozycji, utraconej przez kapitalizm. Ich taktyka zdradza, że najpierw chcą oni zyskać na czasie, aby nie dopuścić do uspołecznienia ich zakładów. Niepokojącym objawem jest poparcie, jakie uzyskują od niemieckiej administracji i pobłażliwość w tym względzie władz okupacyjnych. **Koncerny, które doprowadziły Hitlera do władzy, obmyślają nowy plan działania, idący w trzech kierunkach:** 1) uzyskanie subwencji zagranicznych w celu wzmocnienia swej pozycji w życiu gospodarczym; 2) utrzymywanie kontaktu z kapitalistami zagranicznymi (Tu niczego nie zaniedbują — są bowiem częstymi gośćmi bankierów amerykańskich i angielskich). 3) wykluczenie rad załogowych od wglądu w ich interesy.

Kobieta - szpieg

aresztowana przez angielski wywiad

HAMBURG (ZAP). Wywiad angielski zaaresztował w Hamburgu kobietę - szpiega, Ellen Karsten, z wywiadu niemieckiego. Podczas wojny opracowywała ona informacje, otrzymywane przez agentów niemieckich w obcych ambasadach, a mianowicie w poselstwach szwajcarskich i ambasadach włoskich.

W roku 1940 Ellen Karsten, podówczas sekretarka oficjalna wywiadu niemieckiego, zwiedziła kilkakrotnie Francję, Holandię i Belgię rzekomo dla „zakupowania środków spożywczych".

Zamęt w Indochinach

Szmugiel broni, rabunki i mordowanie Chińczyków

PARYŻ (SAP) — Ze źródeł stojących bardzo blisko francuskich sił zbrojnych w Indochinach, agencja „United Press" podaje, **że wielkie ilości broni i amunicji są szmuglowane do Indochin.**

Specjalna Komisja annamicka, rezydująca w Hong-Kongu, zakupuje duże ilości broni i amunicji wyrobu angielskiego i amerykańskiego. Broń ta jest przewożona morzem do Bangkoku, **a stamtąd szmuglowana przez granice sjamsko-indochińską do oddziałów annamickich, walczących z Francuzami.**

O ile szmugiel ten potrwa dłużej, to za 6 miesięcy oddziały annamickie będą lepiej uzbrojone, niż 80.000 armia francuska znajdująca się obecnie w Indochinach.

HONKONG (SAP) — **Francuzi i Annamici walczą z sobą wzajemnie i mordują oraz plądrują domy i sklepy Chińczyków.**

Chińskie gazety donoszą, że podróżni, przybyli okrętem „Masbet" z Haifongu opowiadają, że 2.000 cywilnych Chińczyków zostało zabitych i 3.000 pozostało bez dachu nad głową podczas ostrzeliwania chińskiej dzielnicy, w której schronili się Annamici.

Prasa chińska donosi, że chińska izba handolwa w Haifongu oskarża **tak Francuzów jak i Annamitów o rabowanie chińskich sklepów i prywatnej własności Chińczyków.** Wielu Chińczyków chce wracać do Chin jak najprędzej.

Rząd chiński złożył protest w tej sprawie u Francuzów i Annamitów.

Albanskie dementi

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Tirany, albańska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomościom, pochodzącym z Aten, jakoby albańskie siły zbrojne pomagały partyzantom greckim w walce przeciwko greckim wojskom rządowym or. jakoby partyzanci greccy znajdowali schronienie na terytorium Albanii.

Agencja albańska podkreśla, że oszczercza kampania przeciwko Albanii ma na celu usprawiedliwienie 155 prowokacyjnych napadów żołnierzy greckich na terytorium albańskie oraz usprawiedliwienie terroru faszystowskiego w Grecji i pobytu tam wojsk obcych.

LONDYN (REUTER). W irańskim dzienniku „Zafar" podano wiadomość, że z inicjatywy administracji anglo - irańskiego towarzystwa naftowego przybyły do Chusistanu (poł. Iran) znaczne oddziały wojsk greckich. Według oświadczenia towarzystwa, wiadomość ta nie wymaga żadnych komentarzy.

Wybitny hitlerowiec

znalazł gościnę w Szwajcarji

ZURYCH (ZAP). Kilka gazet szwajcarskich donosi za swoim korespondentem skandynawskim, że niejaki Wilhelm von der Bey przybył do Szwajcarii **celem objęcia bardzo ważnego stanowiska w pewnej fabryce wyrobów chemicznych.**

Von der Bey był dawniej jednym z dyrektorów wielkiego koncernu niemieckiego „I. G. Farben-Industrie". W roku 1943 władze hitlerowskie wysłały Bey'a, **znanego jako gorliwego „Parteigenosse" do Norwegii dla zniszczenia przemysłu chemicznego tego kraju** przed ewentualnym **przybyciem wojsk sojuszniczych. (L)**

NASZ felieton

Kogo to obchodzi?

W wyniku przeprowadzonych ostatnio wyborów Berlin otrzymał nowego nadburmistrza, który nazywa się Ostrowski. Jak widać z brzmienia jego nazwiska, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rasowo musi być nieco zanieczyszczony. Niezbyt niemieckie jest to nazwisko, ale na razie zdaje się oficjalnie, takich przeszkód, aby go nie dopuścić do urzędowania, nie robiono. Zajął wobec tego fotel na berlińskim ratuszu i rozpoczął swoje urzędowanie wygłoszeniem przemówienia.

W ogóle Niemcy ostatnio bardzo lubią przemawiać. Można przecież przy tej okazji napsioczyć na władze okupacyjne, poskarżyć się, trochę pogrozić, a w szczególności coś wyżebrać licząc na naiwność ludzką i krótką pamięć aliantów. Nowy burmistrz poruszył obowiązki swoich rodaków wobec władz okupacyjnych. Wypowiedział się za wzajemnym zaufaniem i skierował prośbę do władz wojskowych, aby stworzyły warunki ku temu. Nie wiemy, co miał na myśli i jak sobie wyobrażał stworzenie tych warunków. Czy pełne pociągi żywności i serdeczne przyjęcie ekipy niemieckiej w Londynie, to jeszcze za mało, aby mieć zaufanie do niektórych aliantów? Widocznie Niemcy żądają jeszcze dalszych koncesji. Na pewno niedługo je ujawnią. Są przecież systematyczni. Powoli powiedzą, o co im chodzi.

Burmistrz opierając się na mowie Byrnesa, domagał się „praworządnej polityki". Praworządność tą naturalnie zawsze określać będą Niemcy. Zrozumiałe i jasne. Przy dalszym trwaniu obecnych stosunków (to znaczy tych niepraworządnych) zdaniem nowego władcy Berlina, ludność niemiecka SPADNIE NA 30 MILIONÓW w ciągu jednego pokolenia. Dlatego prosi Ostowski, aby sprzymierzeni w ich polityce odszkodowawczej WYRZEKLI SIĘ naruszania życiowych substancji Niemiec. Swoją charakterystyczną mowę, zakończył on wezwaniem, o pełną współpracę wszystkich dla odbudowy Berlina, dla dobra ojczyzny niemieckiej, jedności i pokoju.

Jak się słucha takich mów, skoro się zastanawia nad tymi słodkimi, a z gruntu fałszywymi apelami, które zawsze kryją w sobie nienawiść do wszystkiego, co nie jest niemieckie i faszystowskie, mimowoli zastanawia każdego człowieka to, czy rzeczywiście jesteśmy dopiero dwa lata od zakończenia wojny? Czy ten język, na który pozwalają sobie dzisiaj wczorajsi entuzjaści Hitlera i ślepi wykonawcy jego rozkazów, jest językiem właściwym? Używanym przez WŁAŚCIWYCH ludzi i we WŁAŚCIWYM czasie?

Burmistrz berliński mówi z głęboką troską o ewentualnym spadku ludności niemieckiej. Rzeczywiście nie jest to dla Niemców zjawiskiem przyjemnym. W tym wypadku wierzymy mu, że mówi szczerze. Boi się tego spadku w ciągu jednego tylko pokolenia. Ale czy nie zastanawiał się przypadkiem burmistrz odrodzonego Berlina, czy i o ile zmniejszyła się ludność państw słowiańskich i to nie na przestrzeni pokolenia, ale w ciągu ostatnich sześciu lat? Czy nie interesuje go przypadkiem statystyka, która poinformowałaby go dokładnie, ilu niewinnych ludzi zginęło w komorach gazowych i żarłocznych piecach krematoryjnych, ustawionych i czynnych na polskiej ziemi? Na pewno i burmistrz Berlina i tysiące innych demokratów niemieckich nie zaprzątało sobie swego wysubtelnionego obecnie umysłu, tymi zagadnieniami, ani wówczas, kiedy swąd palonych ciał dławił cywilizowaną ludzkość, ani dzisiaj, kiedy zbrodnie te zostały publicznie ujawnione i wie o nich cały świat.

Kogo wobec tego mogą wzruszać nawet najpłomienniejsze przemówienia tych których CAŁY NARÓD ponosi odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie i hańbę jakiej byliśmy świadkami? Nas w każdym razie Polaków, jeszcze długo nie będą wzruszać groźby zmniejszania się ludności niemieckiej.

My, jako socjaliści głosimy i wierzymy święcie w międzynarodowe braterstwo i solidarność i hasła te wcielamy w życie. Ale dotyczą one tylko LUDZI, zwyczajnych, prawdziwych ludzi, którzy cenią i szanują prawa innych.

WIK.

Niepożądani przybysze z transportami UNRRA

EGZOTYCZNE PASOŻYTY

niszczą zapasy żywności w naszych magazynach

Transporty żywności z dostaw UNRRA nie zawsze nadchodziły do Polski bezpośrednio z miejsca załadowania. Należy bowiem pamiętać, że większość tych towarów przeznaczona była na zaopatrzenie armii. Zanim dotarły do Polski, wędrowały po różnych bazach wojskowych, rozsianych po całym świecie.

ZAGROŻONE MAGAZYNY

W warunkach wojennych transporty były magazynowane w sposób prymitywny, często pod gołym niebem, narażone na zmiany temperatury i atakowane przez najróżniejsze pasożyty. I niestety, część tych pasożytów zupełnie dotąd u nas nieznanych, dostała się wraz z darami UNRRA do Polski i teraz okazuje się, że pewne towary, złożone w naszych magazynach, są poważnie zagrożone przez tych niepożądanych gości. Co gorsze, pasożyty te mogą się rozmnożyć w kraju.

ZADOMOWIONE JUŻ W POLSCE ŻUKI

Znany był na przykład wypadek z czekoladą, która przybyła do Gdańska poważnie uszkodzona przez pewien gatunek pasożyta kakaowego. Pisano i mówiono wtedy wiele o zniszczonym częściowo ładunku, ale nikt poważnie nie zainteresował się dalszym losem pasożyta, który po wyładowaniu rozpełzł się po porcie. Nie wiadomo, czy wielkie, nieznane dotąd w Polsce żuki, które dziś jeszcze zobaczyć można w niektórych magazynach portowych, nie zdołają się zaklimatyzować i przystosować do warunków. W braku drzewek kakaowych, mogą zmienić „menu".

Ale są również inne, egzotyczne insekty, które przywędrowały do Polski „na gapę" wraz z transportem UNRRA.

GOŚĆ Z TROPIKALNYCH KRAJÓW

Jak się dowiadujemy, w magazynach „Społem" w Gdańsku leży około 17.000 kg. unrrowskiej fasoli, którą systematycznie toczy pewien gatunek tropikalnego pasożyta. Kierownictwo magazynów „Społem" od dłuższego czasu alarmuje kompetentne w tej sprawie czynniki, nie mogąc się doprosić decyzji, co zrobić z tym towarem.

A tymczasem robaczki mnożą się bezkarnie i obecnie w każdym niemal ziarnku znajduje się po 3 — 5 takich „pasażerów" z dalekich egzotycznych krajów.

Sprawa ta nie jest wcale błaha, wymaga natychmiastowej interwencji i nadzoru.

MLEKO I SOKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Niezależnie od pasożytów, towarem żywnościowym w portach zagrażają inne niebezpieczeństwa. I tak np. w chwili obecnej we wspomnianych magazynach znajdują się większe ilości mleka, soków owocowych i kompotów, które w zimie mogą zamarznąć, co grozi rozsadzeniem puszek. Należałoby temu zapobiec.

Dowiadujemy się również, że szereg innych zapasów żywnościowych zagrożonych jest psuciem. Ogólna ilość nadpsutych towarów sięga podobno około 100 ton. Do sprawy tej powrócimy w najbliższym czasie, po ustaleniu szczegółów, badanych obecnie przez władze administracyjne.

Wielka afera węglowa na Śląsku

Związek samopomocy defraudantów

Milionowe zarobki nieuczciwych urzędników

KATOWICE. — Wykryta ostatnio afera w Centrali Zbytu produktów przemysłu węglowego w Katowicach zatacza coraz szersze kręgi.

Jak wynika z dochodzeń, węgiel z Centrali Zbytu — zamiast bezpośrednio iść do konsumenta — przechodził przez ręce pośredników, którzy dorabiali się na tym milionowych majątków.

Spekulacje pośredników polegały na tym, że dzięki swoim znajomościom, uzyskiwali oni pewne ilości węgla po cenach sztywnych, a więc ok. 100 do 180 zł. za tonę, sprzedając go potym po cenie od 1 do 3 tysięcy za tonę.

Inny rodzaj nadużyć polegał na tym, że niektórzy urzędnicy wydziału eksploatacji i wydziału sprzedaży CZPPW współpracowali z kupcami węglowymi w nabywaniu węgla ponad przyznane kontyngenty, pobierając za to wysokie, dochodzące do dziesiątek, a nawet setek tysięcy złotych, łapówki. Ponieważ w aferę łapowniczą wmieszanych było wielu urzędników wydziału eksploatacji CZPPW, zachodziła konieczność zorganizowania podziału łapówek pomiędzy wtajemniczonych. W tym celu utworzono związek pod nazwą „Kasy samopomocowo - koleżeńskiej".

Przestępcza działalność tego „związku" trwała do chwili wykrycia nadużyć, t. j. do jesieni r. b. Obecnie, na polecenie Komisji Specjalnej, aresztowano kilkunastu urzędników wydziału sprzedaży i eksploatacji na czele z zastępcą dyrektora, Tadeuszem Rozwadowskim. Aresztowano również kilka osób, wmieszanych w spekulacyjne interesy CZPPW, a mianowicie kierownika Wydz. Zbytu huty „Bobrek", niejakiego Mariana Wodiczkę, następnie dyrektora handlowego Dolno - Śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — Pawła Golkę, dyspozytora PKP w Wałbrzychu — Jana Lonca. Jeden z głównych spekulantów, Jerzy Huszcza, zdołał zbiec. Rozpisano za nim listy gończe.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W ramach programu akcji werbunkowej, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu PPS, zwołuje się zebrania:

Koło przy Wydziale Produkcji „Społem", ul. Południowa 2 — godz. 16 w dniu 10.12. 1946 r., referuje tow. mgr. Kieller Józef.

Dzielnica „Śródmieście - Prawa" PPS w lokalu przy ul. Andrzeja 46 urządza dla poszczególnych Kół fabrycznych i sympatyków wyświetlanie filmów naukowo - dydaktycznych wraz z referatami p. t. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano PPS-wca zdobyć".

W dniu 10.12. 1946 roku o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. Andrzejak Edw.

W dniu 11.12 1946 roku o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. prok. Lewiński Jerzy.

W dniu 12.12. 1946 roku o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. red. Pokorski Antoni.

W dniu 13.12. 1946 roku o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. mgr. Kieller Józef.

1. Zagajenie — przewodniczący Koła.
2. Wybór przewodniczącego Koła.
3. Referat p. t. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano dobrego PPS-wca zdobyć.
4. Akcja werbunkowa.

Niezależnie od referentów delegowanych przez WK PPS — Komitety Dzielnicowe delegują swych przedstawicieli dla zreferowania punktu 4-go.

* * *

W dniu 11 bm. o godz. 15-ej w świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej, ul. Ign. Daszyńskiego 58 odbędzie się wspólne zebranie członków Partii PPS i PPR, z ramienia WK PPS, referentem będzie tow. mgr. Jerzy Bankowicz.

W uznaniu zasług dla Polski

Odznaczenie przewodniczącego szwedzkiej rady pomocy

WARSZAWA (SAP). W Polsce bawił przewod. Szwedzkiej Rady Pomocy Polsce, p. Perslov, który zorganizował pomoc dla więźniów w Ravensbrücku i przeprowadził ich repatriację do Polski.

W czasie pobytu w Polsce p. Perslov przyjęty został przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, tow. min. Kuryłowicza i wiceministra Oświaty — Kuczkowską, wobec których wyraził podziw dla olbrzymiego wysiłku Polski przy odbudowie.

Doceniając wielkie zasługi p. Perslov'a w akcji pomocy dla Polski — Prezydent Krajowej Rady Narodowej udekorował go orderem Polonia Restituta. — Wręczenia orderu dokonał wiceminister Wolski.

Dziękując za odznaczenie, p. Perslov podkreślił, że jest dumny, iż kraj jego może przyjść z pomocą Polsce, która walczyła nie tylko o niepodległość swoją, lecz również o wolność innych narodów.

Udawał dyrektora

Krótka kariera oszusta

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu aresztowano Jana Zalewskiego z Tczewa. Sprzedał on w Tczewie na szkodę swego pracodawcy konia i wóz za 40 tys. zł. i przyjechał do Grudziądza, gdzie przetrwonił całą gotówkę. — Chcąc zdobyć pewien kredyt u obywatelstwa grudziądzkiego, oszust udawał dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Twierdził, iż przeprowadza elektryfikację zniszczonego Grudziądza i potrzebuje pracowników. Zaczął więc werbować robotników, obiecując im wysokie wynagrodzenia.

Przedstawiając się poza tym jako inżynier pewnej firmy gdańskiej, pozyskał on zaufanie obywateli grudziądzkich i wyłudził od nich znaczne sumy. Milicja Obywatelska w Grudziądzu zdemaskowała oszusta i przekazała go do Tczewa.

Amatorzy świń

Banda NSZ napadła na samochód „Społem"

WARSZAWA. — Banda NSZ „Igły" w sile 10 osób, napadła na samochód ciężarowy „Społem" na szosie Radom — Iłża i zrabowała 18 świń.

Następnego dnia ta sama banda znów napadła na samochód wiozący świnie i zrabowała kilka sztuk.

Natychmiastowy pościg władz bezpieczeństwa dał rezultat. — Aresztowano 8 bandytów i kilka osób podejrzanych o współpracę z nimi oraz odebrano część zrabowanych świń, które zwrócono poszkodowanym.

WARSZAWA. — WiN-owska grupa bandycka przybyła na dwóch furmankach do gromady Karczew (woj. warszawskie) i zrabowała ze sklepu rozdzielczego spółdzielni „Zgoda" towary przeznaczone do rozdziału dla rezerwistek, korzystających z opieki społecznej.

Władze bezpieczeństwa są już na tropie złoczyńców.

ZJAZD NAUCZYCIELI DEMOKRATÓW

W dniu 15.12 1946 r. o godz. 9 rano odbędzie się w Łodzi, ul. Sienkiewicza 46 — Gimn. Miejskie Wojewódzki Zjazd Nauczycieli Demokratów, organizowany przez Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą Nauczycielską.

Przewidziane tematy:

1. Ogólna sytuacja polityczna w kraju.
2. Polityka oświatowa w Polsce.
3. Reforma szkolna w Polsce.
4. Rola nauczyciela w dzisiejszej rzeczywistości.

Noclegi zapewnione dla przyjeżdżających w dniu 14.12 1946 r. t. j. w sobotę, Z. N. P. — Zachodnia 72.

Wszelkich informacji wstępnych udziela: Wydział Oświaty Łódź, ul. Piotrkowska 87, tel. 148-96.

CHLEB NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca grudnia rb. na drugą dekadę tegoż miesiąca t. j. od dnia 11 do 20 grudnia rb. włącznie będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 2, 11 i 14 po 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr 2 i 11 — po 1 kg chleba.

Kat. III na odcinek Nr 2 i 11 — po 1 kg chleba.

Kat. IR na odcinek 2 i 11 — po 1 kg chleba.

Kat. IIR na odcinek 2 i 11 — po 1 kg chleba.

Kat. „C" na odcinek Nr 3 i 4 — po 1 kg chleba.

Kat. „N" na odcinek Nr 2 i 11 — po 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca grudnia rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„M.K." pracownicza — odcień czekoladowy na odcinek nr 7 po 2 kg chleba.

„M.K." rodzinna — odcień jasno niebieski na odcinek Nr 6 po 2 kg chleba.

„C" odcień jasno-brązowy na odcinek nr 16 po 2 kg chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb, muszą być zrealizowane do dnia 20 grudnia rb. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Wojna i tu spowodowała ograniczenia

Brylanty na przydział

Przedmiot zbytku i ważny surowiec przemysłowy

Piękne, lśniące i kosztowne brylanty zaklęte w kształty butonów, broszek, bransolet i pierścionków, zdobiących luksusowe kobiety świata, mają swoje zagadnienia przemysłowe i społeczne. Na kontynencie europejskim przed wojną przemysł brylantowy sprowadzał się do krajania i szlifowania diamentów, zatrudniając 30.000 wykwalifikowanych robotników.

Głównym ośrodkiem rozdzielczym dla nieobrobionych diamentów jest Londyn, gdzie specjalny departamen zajmuje się studiowaniem ich właściwości, przygotowywaniem do użytku i zastosowaniem w przemyśle.

Brylanty bowiem, a właściwie diamenty to nietylko kosztowne zabawki znudzonych milionerek, porównywających ich ognie z blaskiem własnych oczów, lecz także i bardzo istotne surowce przemysłowe, które zwróciły uwagę badaczy swoją twardością, przewyższającą pod tym względem wszystkie znane dotychczas substancje w przyrodzie.

Bez narzędzia diamentowego samolot nie byłby tak szybki, radiolokacja nie tak sprawna, a konstrukcja *tuneli stanowiłaby* znacznie cięższe zadanie. Bez narzędzi diamentowych nie możnaby obrabiać wielu twardych stopów z większą precyzją w przemyśle inżynieryjnym.

BRYLANTOWE PRZYDZIAŁY

W czasach ogólnego racjonowania dóbr doczesnych, diamenty także podzieliły los innych towarów. Firma Diamond Trading Company sprzedaje kamienie tylko wybranym klientom. Niektórzy kupcy i producenci uzupełniają swe „racje" przez kupno diamentów ze źródeł „zewnętrznych", jak np. w Tanganice, Francuskiej Afryce, Brytyjskiej Gujanie i Brazylii, po cenach często przewyższających poziom rynkowy.

PRODUKCJA WZRASTA

Światowa produkcja nieobrobionych diamentów, wynosząca przeciętnie 9 milionów karatów przed wojną świat., wzrosła do 14.250.000 karatów w roku ubiegłym. Cztery piąte światowej produkcji składa się z diamentów przemysłowych, wydobywanych w trzech czwartych w belgijskim Kongo, Angoli, Brytyjskiej Afryce Zach (Sierra Leone i Złote Wybrzeże). Pola diamentowe znajdują się też w Tanganice, Brazylii, Francuskiej Afryce Zachodniej i Równikowej, Brytyjskiej Gujanie i Wenezueli.

BRYLANTY BOGÓW I MONARCHÓW

Większość słynnych brylantów świata wydobyto w krajach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Historyczny Koh-i-Nor w posiadaniu Korony Brytyjskiej ważył pierwotnie 186 karatów. Jajkowata gwiazda Afryki, odcięta od Cullinana i ważąca 550 karatów, zdobi Królewskie Brytyjskie Berło. Pochodzi ona z kopalń południowo - afrykańskich, w których znaleziono również słynny Excelsior. W maju 1945 r. znaleziono w Sierra Leone diament-klejnot, ważący 770 karatów. Nawet słynny historyczny diament Orłow „Księżyc gór", który kiedyś stanowił oko bożka w świątyni Brahmy, miał pewien związek z Anglikiem. Kamień ten został skradziony przez francuskiego grenadiera i sprzedany angielskiemu kapitanowi statku. W 1775 r. Caryca Katarzyna nabyła go za Ł. 90.000 i kazała go umieścić na szczycie berła. Ważył on 194 karatów i podobno zachował się po dziś dzień w Leningradzie.

Brylantowe lśnienia, najdroższe ognie świata, są obiektem pożądań i marzeń kobiet wszystkich czasów, kultur i ras.

Tadeusz Rojek

Dżungla w Berlinie

Masowe rabunki dezorganizują życie

BERLIN (SAP). W Berlinie fala przestępczości wzmogła się bardzo. Dowódcy wszystkich stref okupacyjnych postanowili przeprowadzić jak najściślejsze dochodzenia, aby wytępić elementy zbrodnicze.

Zdarzają się bardzo częste wypadki podszywania się pod amerykańską policję kryminalną i obrabowywania osób z kosztowności, pieniędzy itp. Najbardziej tajemniczo przedstawia się fakt znikania osób, biorących czołowy udział w akcji denazifikacyjnej.

Donosiliśmy już o zniknięciu Hartmana, dyrektora teatru „Metropol" i przewodniczącego wydziału dla denazifikacji wśród aktorów. W piątek dopiero władze francuskie ogłosiły, że aresztowały Hartmana pod zarzutem udzielania fałszywych informacji. Jednak tajemnica zniknięcia Ernsta Pauly, innego przewodniczącego sądu denazifikacyjnego, nie została dotychczas wyjaśniona.

Ogólna liczba zaginionych osób nie jest narazie znana, ale ma być dosyć duża.

Król u ambasadora

Domysły na temat dalszego rozwoju wypadków

ATENY (SAP). Wizyta króla Jerzego u brytyjskiego ambasadora spowodowała rozmaite domysły co do wypadków politycznych, które rozegrają się w Grecji.

W kołach półurzędowych twierdzą, że wizyta miała charakter grzecznościowy, lecz opozycja dopatruje się w niej politycznego podłoża. Od poniedziałku zauważono różne kontakty pomiędzy partiami i politycznymi grupami.

Czeskie obywatelstwo dla mężów czeszek

Wysiedlanie Niemców

ukończy Czechosłowacja definitywnie w 1947 r.

PRAGA (ZAP). W ramach exposé, wygłoszonego w komisji budżetowej Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, minister spraw wewnętrznych Nosek poruszył sprawę wysiedlania Niemców.

Oświadczył on, że według umowy z przedstawicielami amerykańskirgo Zarządu Wojskowego w Niemczech na wiosnę 1947 roku będzie wysiedlona do strefy amerykańskiej część przebywających jeszcze w Czechosłowacji Niemców, których zastąpią fachowcy czescy.

W Czechosłowacji przebywa jeszcze 250.000 Niemców, z czego go przeważająca część — to specjaliści. Około 40.000 żyje w mieszanych małżeństwach z Czechami lub Słowakami. Dla tych wydane zostanie zarządzenie o ustaleniu 6-miesięcznego terminu, w którym będą oni mogli wystąpić z prośbą o przywrócenie im obywatelstwa czeskosłowackiego.

(pc)

Przyjęcia do O.N.Z.

domaga się rząd austriacki

WIEDEŃ (ZAP). Prezydent austriacki dr Renner oświadczył przedstawicielom prasy w Wiedniu, że gorącym życzeniem wszystkich Austriaków jest uzyskanie miejsca dla swoich przedstawicieli w ONZ. Polityczne i moralne warunki, uzależniające udział Austrii w Organizacji Narodów Zjednoczonych zostały już osiągnięte. W dalszym ciągu swego oświadczenia dr Renner opowiedział się za długotrwałą współpracą ze Związkiem Radzieckim i zachowaniem wzajemnej przyjaźni. — W sprawie granic prezydent Renner powiedział, że Austria nie żąda żadnych zmian terytorialnych, ani poprawek granicznych.

ZJAZD STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W czwartek, dnia 12 grudnia od godz. 9 rano odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów powiatowych Stronnictwa Demokratycznego z terenu całego Województwa łódzkiego. Obrady zjazdu odbywać się będą w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89 (w podwórzu).

✝

Ś. P.

Dr Praw JULIUSZ BORNET

VICE - PREZES IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ w ŁODZI.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9.12.1946 r. przeżywszy lat 70.

W zmarłym Izba Przemysłowo - Handlowa traci długoletniego i zasłużonego działacza na polu gospodarczym, który swoją wiedzę i doświadczenie poświęcił dla dobra Samorządu Gospodarczego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PREZYDIUM
IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ
w ŁODZI.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Ach, ci Amerykanie...

NADCHODZĄCE z amerykańskiej strefy okupacyjnej wieści, wskazują na wzrastającą stale liczbę związków małżeńskich żołnierzy USA z europejskimi przedstawicielkami „płci pięknej".

Czy zawarte małżeństwa, dodajmy w specyficznych warunkach, są szczęśliwe, długotrwałe?

Posłuchajmy niezwykle charakterystycznej wypowiedzi urzędnika amerykańskiego Służby Imigracyjnej Stanów Zjednoczonych, Mastrude.

Twierdzi on, że około 12.000 małżeństw spośród zawartych w Europie zakończyło się rozwodem, a nawet tragedią.

Z dość rubasznym wdziękiem usiłuje sprecyzować przyczyny tego faktu.

„Stwierdziliśmy — konstatuje — „ekspert od małżeństw" — że wielu z żołnierzy w czasie podawania personalii w urzędzie stanu cywilnego, podawało zmyślone adresy. Wielu z nich prowadząc oblubienicę do ołtarza „zapominało" o swych, zawartych przed wojną w USA — związkach małżeńskich".

„Trzeba podkreślić — dorzuca p. Mastrude — że prawo staje po stronie raczej mężczyzn. Amerykanin może, w sposób bardzo uproszczony, rozwieźć się ze swą europejską małżonką, nawet bez powiadomienia jej o decyzji zerwania"

„W konsekwencji — kończy Mastrude — wiele młodych oblubienic daremnie oczekuje na wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych, nie podejrzewając, że już są rozwiedzione".

Podobno ostatnie zdanie nasz Mastrude — wypowiedział ze szczerym rozrzewnieniem, a nawet łezką w oku i... wrócił do żucia gumy.

Ta „łezka" — to za mało p. Mastrude, urzędniku USA.

Jeszcze jedna klęska

SĄ RÓŻNE klęski — militarne, tzw. życiowe itp.

Brazylia przeżyła również jedną z klęsk z szarańczą.

Chmury szarańczy, zalały wiele okolic kraju, wyrządzając w nim olbrzymie, trudne zresztą do ścisłego określenia, szkody.

Według doniesień z Rio de Janeiro pastwą ich padło wiele osad i wsi. Zniszczyły one ponad 60.000 ton zboża.

Zapobiegliwi mieszkańcy w walce z szarańczą chwytali się tradycją przekazanych, wypróbowanych środków. Uruchamiano syreny, wypuszczano w pole psy z przytroczonymi do szyi dzwoneczkami, indyczki.. Bezskutecznie, lub z bardzo skromnymi rezultatami.

Klęskę przerwały niepogody. Inwazja została zahamowana.

Niemniej brazylijska Izba Deputowanych uchwaliła olbrzymi, bo wynoszący 97,380 dolarów budżet, na wypracowanie metod środków walki z szarańczą.

Czy metody te okażą się skuteczne — pokażą następne lata.

Fe, to naprawdę nieładnie

W LISTOPADZIE br. odbyło się w Szwajcarii referendum na temat udzielenia kobietom prawa głosowania, a tym samym czynnego udziału w życiu politycznym Szwajcarii. Olbrzymią większością głosów odrzucono projekt przyznania kobietom praw.

Prasa szwajcarska podaje dwa główne motywy tego nieoczekiwanego wyniku referendum;

1) kobiety nie posiadają dostatecznego doświadczenia politycznego,

2) zaangażowanie się kobiet w życiu politycznym wpłynie ujemnie na pełnione przez nie obowiązki w gospodarstwie domowym.

Trudno uwierzyć zarówno w wyniki referendum, jak i podaną argumentację.

A przecież żyjemy w XX wieku. Fe, nieładnie.

xy.

Przedwyborcze zebranie w MRN

Komisje wyborcze już urzędują

Wielkie zainteresowanie wyborami sejmowymi w Łodzi

Przygotowania do wyborów odbywają się wszędzie. Ukonstytuowały się już komisje okręgowe i obwodowe, pracuje miejski referat wyborczy, są już gotowe spisy wyborców.

Wczoraj zebrali się po raz pierwszy przewodniczący i zastępcy 146 obwodowych komisji wyborczych. Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali, okręgowy komisarz wyborczy na m. Łódź, prez. H. Cieśluk otwiera zebranie. Za stołem prezydialnym siedzą członkowie komisji okręgowej in corpore.

Prez. Cieśluk, w pierwszym zetknięciu się z ludźmi, którzy mają w Łodzi czuwać nad prawidłowością aktu wyborczego, uważa za nieodzowne wytłumaczyć, dlaczego wybory te mają teraz w Polsce kluczowe znaczenie.

— Ludzie, zasiadający w komisjach wyborczych, mają do wykonania b. odpowiedzialne zadanie rejestrowania woli narodu. Powołanie ich do komisji jest zaszczytnym wyróżnieniem. Wybory odbyć się muszą pod okiem tych ludzi w majestacie prawa i ustawy, zgodnie z ordynacją wyborczą. Bezstronność aktu wyborczego wymaga, aby niezależnie od swej przynależności partyjnej, każdy członek komisji był rzecznikiem interesów całego narodu.

Dalej komisarz wyborczy mówił o samej technice przygotowań, o sprawach lokalowych, o przydzieleniu do poszczególnych komisji instruktorów dla konsultacji i wyjaśnienia wątpliwości, jakie nasuwa interpretacja ordynacji wyborczej.

Ustalono dla obwodów następujące godziny urzędowania: w okresie od dziś, t. j. od 10 bm. do 16 bm. będą one czynne codziennie od 9-ej do 12 w poł., co najmniej w składzie trzech osób, a to celem sprawdzenia, czy w spisach nie są pominięci uprawnieni do głosowania, względnie, czy nie są zapisane osoby nieuprawnione, jak volksdeutsche, współpracujący z okupantem, czy podziemiem.

W okresie od 17 do 24 bm. (do świąt) komisje pracować będą w lokalach obwodów od 9—12 i od 15 — 19. W tym czasie spisy wyłożone będą do wglądu publicznego wyborców i przyjmowane będą reklamacje.

Od 24 bm. do 18 styczn. 1947 roku, tj. do samych wyborów, komisje pracować będą dziennie po 3 godziny.

Prez. Cieśluk zakomunikował, iż spisy po dwa egzemplarze wydawane są pod osobistą odpowiedzialność przewodniczących komisji. Mogą oni w razie potrzeby korzystać z ochrony MO, np. w czasie urzędowania, lub gdy z listami wyborców idą do domu, czy tp.

Podział Łodzi na obwody z podaniem lokali wyborczych, zostanie w tych dniach rozplakatowany na murach miasta. Dla tych członków komisji (przewodniczących i ich zastępców), którzy z powodu urzędowania ponieść mogą uszczerbek w pracy zawodowej, przyznano pewne diety. W zasadzie praca w komisjach jest, jako społeczna, honorowa.

Po zebraniu uczestnicy udali się do pokoi frakcyjnych Miejskiej Rady Narodowej, gdzie otrzymali listy wyborcze. Każdy przewodniczący komisji wychodził z gmachu Rady z plikiem papierów i długą, starannie owiniętą paczką, w której znajdowały się spisy wyborców jego obwodu. (G).

Nowe kadry pracowników oświatowych

Zakończenie kursu OKZZ dla kierowników świetlic

W odbudowie kraju ważną pozycję zajmuje działalność na polu oświaty i kultury rzesz pracujących.

Szerzeniem oświaty wśród robotników zajmują się liczne placówki oświatowe i społeczne, m. in. Zw. Zawodowe koordynują działalność oświatowo - kulturalną na terenie zakładów pracy wszelkich gałęzi przemysłu.

Kierownicy świetlic, obok zamiłowań i uzdolnień muszą posiadać fachową wiedzę, która pozwoli im pokonywać codzienne trudności. Związki Zawodowe stawiają przeto szkolenie kierowników świetlic jako jeden z zasadniczych celów swej pracy kulturalno - oświatowej.

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O.K.Z.Z. w Łodzi zorganizował pierwszy 3-tygodniowy kurs w czerwcu br. Kurs ten ukończyło 35 osób. Ostatnio w okresie od 30. 11. do 7.12. br. odbył się drugi, dwumiesięczny kurs dla kierowników świetlic.

Wykłady połączone były z seminariami, ćwiczeniami praktycznymi oraz z pokazami. Ilustracje muzyczne, pokazy taneczne, wycieczki pomagały słuchaczom w utrwalaniu materiału teoretycznego.

Wykłady wybitnych fachowców gwarantowały Kursowi wysoki poziom. Dla przykładu wymienimy nazwiska: min. Trojanowski, red. Karaczewski, prof. Truchim, tow. Siekierska, ob. A. Zelwerowicz, prof. Żukowski i inni. Wykłady swe prelegenci traktowali jako pracę społeczną i często odkładali ważne zajęcia.

Prelekcje odbywały się w różnych salach wykładowych, gdy omawiane tematy wymagały specjalnego zaakcentowania. Wykłady w Teatrze Wojska Polskiego, w Ludowym Instytucie Muzycznym, w ośrodku Wychowania Fizycznego (YMCA) stwarzały specjalną atmosferę, sprzyjającą utrwaleniu materiału.

O zainteresowaniu kursantów świadczyły częste i ożywione dyskusje oraz poważny stosunek do pracy.

Onegdaj odbyło się uroczyste zakończenie Kursu, przy udziale dyrektorów licznych zakładów pracy, przewodniczących Rad Zakładowych, przedstawicieli Związków oraz instytucji oświatowych i społecznych.

Kierowniczka Kursu ob. mgr. W. Zawistowska w przemówieniu swym scharakteryzowała cele i wyniki Kursu oraz nakreśliła sylwetki wyróżnionych kursantów.

Po wręczeniu słuchaczom świadectw ukończenia Kursu, kierowniczka zwróciła się z apelem do dyrektorów i delegatów Rad Zakładowych, aby jak najściślejszą współpracą z kierownikami świetlic zadokumentowali swoje zrozumienie dla szczytnej idei oświaty i kultury robotniczej."

Ob. T. Borowicz w imieniu słuchaczy podziękował kierownictwu kursu oraz prelegentom.

W części artystycznej odbyły się pokazy świetlicowe zespołów Ł. W. E. K. D., fabryki „Flackera" — oraz fabryki Allart i Rouseau.

Ludowe tańce, pieśni chóralne oraz solowe, popisy orkiestry Ł. W. E. K. D. wywołały wielki aplauz u słuchaczy.

PPS Życie partyjne

Koło PPS przy Woj. Kom. M. O. zawiadamia iż dziś odbędzie się zebranie połączone z referatem politycznym dla członków i sympatyków przy udziale przedstawiciela WK PPS.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zawiadamia, że w środę, dnia 11.12. o godz. 18-ej, odbędzie się w siedzibie KW OM TUR, Kopernika 8 — odprawa sekretarzy Komitetów i Kół miejskich. Obecność obowiązkowa.

Ciemno wszędzie

Godzina 10-ta wieczór, to już późna noc dla lwiej części ludzi, którzy muszą wcześnie wstać do pracy.

Są jednak i tacy, którzy mają na wiele rzeczy czas, a m. in. na zabawy i uciechy nocne. Spotykam ich na ulicach późnym wieczorem, gdy śpieszę do nocnej pracy redakcyjnej, spotykają ich ci wszyscy, którzy pracują w nocy, lub z pracy wracają nad ranem, zwłaszcza z soboty na niedzielę.

Ulice naszej wielkiej Łodzi, są wieczorami b. słabo oświetlone, na niektórych arteriach panują egipskie ciemności. Nieprzyjemnie jest przebywać na mieście, gdy wokół ciemno i.. głośno. Na wielu, zwłaszcza bocznych ulicach, lampy elektryczne są rozstawione w takich odległościach, że choć oko wykol, nic nie zobaczysz. Perspektywa zaś natknięcia się na „nocnych ptaszków" nie jest wcale przyjemna i nie zawsze bezpieczna.

Władze powinny poważnie zastanowić się nad tym, jak poprawić oświetlenie naszych ulic. Wydział przedsiębiorstw miejskich, który w tej kwestii interpelowałem, wyjaśnił, że zdaje sobie sprawę z tej bolączki, że wie, iż co najmniej 20 kilometrów . łódzkich ulic musi być w szybkim czasie oświetlone. Na przeszkodzie jednak stoi brak odpowiednich lamp. Ciemna jest w nocy taka ulica, jak Rzgowska (wylotowa arteria) i ona winna w pierwszym rzędzie otrzymać światło.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Ale kiedy to się stanie?

Przed wojną Łódź poza elektrycznością, korzystała w dużym stopniu z oświetlenia gazowego. Dziś latarnie gazowe prawie zupełnie zniknęły z naszych ulic, a tam, gdzie jeszcze sterczą, (zapewne jako pamiątka historyczna), światło ich jest pogaszone.

Nie sądzę, abyśmy mieli wracać do przedpotopowego systemu oświetlania ulic i by te lampy gazowe znowu kiedyś zapłonęły, ale skoro ich nie ma, trzeba czym prędzej instalować lampy elektryczne. Nie chcemy błądzić w mroku.

STG.

„W imię wolności uciemiężonych"

zabito 68 niewinnych ludzi

Z procesu bandy „Warszyca"

W dniu wczorajszym rozpoczął się proces „sztabu" bandy leśnej „Warszyca", działającej pod nazwą „Samodzielnej Grupy Wojska Polskiego".

Przed Sądem stanęło 12 oskarżonych: Sojczyński Stanisław lat 36 ps. „Warszyc" z zawodu nauczyciel, Błasiak Ksawery lat 32 ps. „Albert" urzędnik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Kijak Czesław lat 34 ps. „Komarzewski" nauczyciel, Zelanowski Stanisław lat 23 nauczyciel, Glapiński Henryk lat 31 ps. „Klinga" urzędnik zakładów przemysłowych „Metalurgia", Ciesielski Albin vel Chwastowski Aleksander lat 34 ps. „Montwił" ślusarz, Knop Marian lat 25 ps. „Własow" ślusarz, Bobrowski Władysław lat 28 ps. „Jacek" handlowiec Bartolik Antoni lat 31 ps. „Szary" murarz, Łęski Zygmunt lat 23 ps. „Doman" student Uniwersytetu Poznańskiego, Zbierski Andrzej lat 20 student Politechniki Łódzkiej, Krzemiński Mieczysław lat 33 ksiądz ps. Wawer".

Po odczytaniu aktu oskarżenia następuje przesłuchanie oskarżonego Sojczyńskiego. Na zapytanie Sądu, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów — Sojczyński perfidnie oświadcza, że aczkolwiek przyznaje się do wszystkich zarzucanych mu czynów przestępczych, do winy nie przyznaje się, gdyż działał w myśl wskazań „Rządu Londyńskiego". Celem organizacji była walka propagandowa z obecnym reżimem.

Na zapytanie prokuratora, dlaczego działając rzekomo w imię wolności uciemiężonych obywateli, zamordował 68 niewinnych ludzi, Sojczyński nie umie dać odpowiedzi.

Z Sojczyńskim trudno jest dojść do porozumienia. Groźny herszt bandy, mieniący się nawet generałem, drży o swą skórę, ponieważ jednak nie ma na kogo zwalić winy, daje mętne odpowiedzi, względnie powtarza sakramentalne „skoro w aktach są dowody, to widocznie tak było".

Tym niemniej stara się wmówić w siebie i w obecnych, że chciał „pertraktować" z władzami bezpieczeństwa i sprawiedliwości, aby zapewnić bezkarność wszystkim członkom bandy. Jak się jednak okazuje w toku dalszych zeznań, rzekome jak się wyraził „Warszyc" „pertraktacje" miały miejsce po jego aresztowaniu.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie dalszych oskarżonych.

Pamięci Pisarza-Socjalisty

Akademia ku czci Andrzeja Struga

W dniu wczorajszym odbyła się staraniem TUR akademia dla uczczenia 9. rocznicy śmierci wielkiego pisarza polskiego socjalizmu, obrońcy prawa i sprawiedliwości, szermierza idei socjalistycznej — Andrzeja Struga.

W sali CRDK zebrały się liczne rzesze robotników łódzkich, aby oddać hołd cieniom laureata naszego miasta, człowieka, który ze wspaniałym talentem potrafił oddać nurty i dążenia polskiego proletariatu w dziełach, kóre po sobie pozostawił.

Cechy postaci wielkiego pisarza socjalisty, jego wspaniałe życie, ofiarność i miłość, jaką otaczał lud pracujący — omówił w swoim referacie tow. Karaczewski.

W części artystycznej wzięli udział uczniowie Kursów Oświatowych TUR, którzy z wielkim talentem wykonali dwie inscenizacje z dzieł Struga. Należy podkreślić, że ten wyłącznie z robotników złożony zespół — wzbudził powszechne uznanie zarówno przez dokładne przygotowanie i niepoślednie umiejętności, jak też przez głębokie przeżywanie odtwarzanych scen.

Rzęsistą burzę oklasków zebrała ob. Wiłkomirska za swoją mistrzowską grę na fortepianie. Znany w kołach robotniczych ze wszystkich okolicznościowych imprez i akademii, doskonały śpiewak operowy Wacław Domieniecki — odśpiewał Szopena „Żal" oraz „Marzenie" i inne pieśni. Sympatyczny ten śpiewak dźwięcznym swoim głosem, opanowaniem i techniką zademonstrował sztukę wysokiej klasy, za co wdzięczna publiczność nagrodziła go gorącym aplauzem.

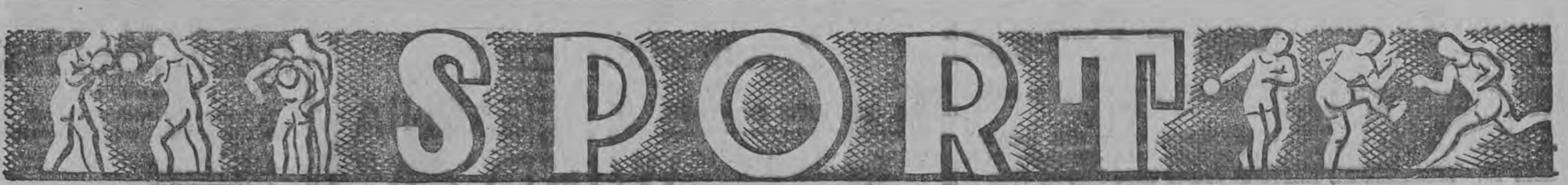
Zarządowi Wojewódzkiemu TUR należy się uznanie za zorganizowanie tej imprezy, która pozwoliła robotnikom łódzkim w godny sposób uczcić pamięć tego wielkiego pisarza, który przez całe swoje życie piórem, słowem i czynami przybliżał zwycięstwo idei, będącej treścią jego pracowitego żywota.

Sprawcy katastrofy kolejowej

stanęli przed Sądem Wojskowym

W dniu wczorajszym przed Sądem Wojskowym PKP w Łodzi, stanęło 7 osób ze służby ruchu, oskarżonych o niewypełnienie swych obowiązków służbowych, na skutek zaniedbania których, miała miejsce straszna katastrofa kolejowa na dworcu Łódź-Kal. we wrześniu br. Ofiarą katastrofy padło 14 osób, 41 zostało ciężko rannych, z których 9 zmarło w szpitalu oraz 18 osób lżej rannych.

Jak wynika z przesłuchania winnych, Świerczyński Kazimierz, dyżurny ruchu na stacji Łódź-Kal. wydalił się w godzinach służbowych ze swego posterunku, pozostawiając w swym zastępstwie dyżurnego nadzorczego Zdzisława Maszewskiego. Po pewnym czasie Świerczyński wrócił w stanie podchmielonym, zwalniając Maszewskiego. Jak się okazało w dalszym ciągu, kierownik ruchu w Lublinku telefonował do Łodzi, że puszcza na tor pociąg pospieszny Nr 502, telefonu jednak nikt nie odebrał, dopiero kiedy telegrafistka Janina Kluska otrzymała wiadomość, że nastawniczy posterunku na Retkini przepuścił pociąg pospieszny, pobiegła ona do Świerczyńskiego, chcąc zmusić go do wypełnienia swych obowiązków. Okazało się jednak, że interwencja Kluskówny była już spóźniona, ponieważ rozległ się ogłuszający trzask, który był dowodem, że pociąg pospieszny Nr 502, wpadł na pociąg osobowy Nr 534 Wrocław—Warszawa, o którym obsługa stacji Łódź-Kal. nie wiedziała i którym nikt się nie zainteresował.



Oryginalny „wąż morski" ożywia kanikułę

Zaciemniające wyjaśnienia

Przed wojną w okresach zastoju, kanikuły dziennikarskiej, wynajdywano sensacje zgoła oryginalne. Ktoś tam nieujawniony, dojrzał u wybrzeży Normandii czy zachodniej Anglii węża morskiego; przez długie tygodnie opisywano ze szczegółami to tajemnicze zjawisko, oczywiście omijając skrupulatnie wszystkie takie momenty, które by mogły zdradzić, iż sensacja jest pospolitą kaczką dziennikarską.

Ten „wąż morski" stał się już tradycyjny. Czytelnicy jakoś pogodzili się z tym niezwykłym sposobem uzupełniania braków w pismach. Nikt się nie burzył, nie denerwował. O czymś przecież trzeba było pisać.

Zwyczaj ożywiania kanikuły „wężem morskim" po wojnie w Polsce, jakoś się nie przyjął. Znacznie poważniejsze emocje codziennego życia absorbują czytelników. Ale przecież kanikuła się zdarza. **I o czymś trzeba pisać.**

Łódzka prasa sportowa przeżywa *niewątpliwie* okres zastoju. Jest to *zrozumiałe*, jeżeli się weźmie pod uwagę, że od trzech tygodni Łódź nie ogląda poważniejszych imprez *sportowych. Niektóre* dzienniki *znalazły* jednak upragnionego węża. Jest nim sprawa konfliktu w łonie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej.

O tym konflikcie wynikłym na tle niezgodnej z regulaminem decyzji Zarządu ŁOZPR dopuszczenia do mistrzostw okręgowych w klasie A kilku nowopowstałych zespołów, pisaliśmy 9 listopada. Część działaczy zrezygnowała z piastowania mandatów. Sprawa oparła się o PZPR. Naczelna magistratura wydała zarządzenie anulujące uchwałę zarządu jako niezgodną z przepisami, w odpowiedzi na co zarząd ŁOZPR podał się do dymisji.

Oto tło, na którym w pewnej części łódzkich pism codziennych wypisuje się setki wierszy na temat „polityki w sporcie", podwórkowym załatwianiu itp. niewyszukanych aspektów w gruncie rzeczy prostej i jasnej sprawy.

Asumpt do tej kampanii dało wyjaśnienie ŁOZPR rozesłane również tylko do pewnych pism. Ten długi nużący elaborat zaczyna się od słów: „Na posiedzeniu swym w dniu 2 grudnia br. zarząd ŁOZPR zgłosił jednomyślnie rezygnację swą na ręce PZPR w Krakowie, który został powiadomiony tegoż dnia jeszcze telegraficznie.

W dniu 9 listopada w jednym z pism łódzkich, ukazał się wielki artykuł sportowy pod tytułem „Czy to nie skandal ŁOZPR".

Na czym polega ten skandal, niech Czytelnikom i wszystkim miłośnikom piłki ręcznej zostanie dana do osądzenia powzięta uchwała ŁOZPR.- przesłana 12 listopada do PZPR".

Tu następuje wyjaśnienie. Nie cytujemy go, ponieważ w takim tekście jak został zamieszczony w „Głosie Robotniczym" nie pozwala na rozpoznanie co jest treścią pisma do PZPR z dnia 12 listopada, a co aktualnym komentarzem ŁOZPR.

Na czym polega cały problem. „Jedno z łódzkich pism", które zamieściło w dniu 9 listopada artykuł pod tytułem „Czy to nie skandal? ŁOZPR omija własne uchwały", (Istnieje dotąd obowiązujący zwyczaj dokładnego cytowania tytułów i tekstu) — **to właśnie „Kurier Popularny"**. Sądzimy, że pp. z ŁOZPR przypadkowo tylko nie podali nazwy tego jednego z dzienników, aby uniknąć koniecznych powiązań logicznych.

Mieliśmy słuszność, wystąpiliśmy w sprawie, która znalazła pełne zrozumienie u Władz naczelnych PZPR. Tego nie należy ukrywać, sądzimy, że zajmując w sprawie uchwały ŁOZPR stanowisko, spełniliśmy swój obowiązek.

Wyjaśnienie ŁOZPR jest dość niezrozumiałe, ale po wierdzo, iż podejmując uchwałę powiększającą A klasę, władze okręgowe działały wbrew obowiązującym przepisom. Na tym można by właściwie dyskusję wyczerpać. I tak uczynił anulując tę uchwałę. Ale ŁOZPR usiłuje tłumaczyć to swoje pociągnięcie. I to jak! Że wciąż jesteśmy jeszcze w okresie organizacyjnym, że dopiero w tym roku wyłonić można prawdziwą A klasę, że w ub. sezonie nieczynnych było jeszcze wiele klubów, których działacze bądź zawodnicy przebywali zagranicą itd. itd.

A jak jest naprawdę? Czy AZS (chodzi tu o sekcję żeńską, mężczyźni są w A klasie) jest klubem przedwojennym, czy działał przed wojną DKS, czy może Zryw czekał na przedwojennych działaczy i zawodników, czy istniał przed wojną klub Polskiej YMCA? Był tylko i czekał HKS. Czekał bardzo długo. Ale to jego sprawa.

W innym miejscu swego wyjaśnienia, ŁOZPR dowodzi, że doszedł do takiej decyzji po obserwacji poziomu nowopowstałych drużyn. A jak ma się zachować ŁOZPR, jeżeli w przyszłym roku powstaną nowe kluby, które będą biły na głowę wszystkie A klasowe zespoły. Czy znów zmieni się przy zielonym stoliku skład A klasy? I co to za argumentacja?!

O co chodzi? Decyzja ŁOZPR, na szczęście anulowana, wyrządzała krzywdę już istniejącym klubom A klasowym. Jaką? Co się stało z zespołem Zjednoczonych? Gdzie są zawodnicy tej pierwszorzędnej w ub. sezonie drużyny! Czy w ten sposób ŁOZPR nie stworzył precedensu. Przecież jutro jakiś zakład czy zjednoczenie przemysłowe może powołać do życia klub, który przy tego rodzaju perspektywach awansu, będzie magnesem przyciągającym „wędrownych ptaków". Co to spowoduje?!

„Dziennik Łódzki" dopatruje się w decyzji PZPR „niepożądanych wpływów klubów łódzkich na postanowienia zarządu głównego PZPR". Protest wniesiony przez działaczy łódzkiego TUR-u, nazywa autor „podwórkowym załatwianiem sprawy". A jaka jest nie podwórkowa procedura odwołań, może panowie zechcą wyjaśnić?

P. L. S. również zabrał głos i napisał artykuł, w którym dopatruje się aż politycznych akcentów tej sprawy. Wiadomo pod czyim adresem skierowane są te zarzuty. Dziwimy się tylko, że panowie mają tak mało odwagi. Anonimowe zarzuty i aluzje nie należą do najpiękniejszych metod.

ŁOZPR dostarczył pożywki w okresie kanikuły. Nikt nie wskazuje jednak na zasadniczy rezultat całej sprawy. Oto unieważniono dotychczasowe rozgrywki. Terminy mijają. Czasu jest mało. Za to winę ponosi wyłącznie ŁOZPR. I podanie się do dymisji nie jest aktem demonstracji a naturalną konsekwencją popełnionego błędu. Tak trzeba te rzeczy nazywać. Po co zaciemniać sprawę, po co dawać okazję do niewybrednych wystąpień sprowadzających **zagadnienie praworządności** w związkach sportowych do machinacji politycznych. Chyba nie taki był cel wyjaśnień ŁOZPR.

WUKA

Elektrownia bije mistrza okręgu poznańskiego

Czołowy łódzki zespół ping-pongowy RKS Elektrownia, bawił w ub. niedzielę w Kaliszu, gdzie spotkał się z mistrzem okręgu Poznańskiego RKS Bielarnia. Łodzianie odnieśli niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo. Punkty dla Elektrowni zdobyli: Badowski, Wiktorowski i Bednarek, dla gospodarzy zaś Kanasiewicz i Wolny.

U łodzian najlepszym w zespole był Bednarek, wyróżniający się zwłaszcza w grze defensywnej, z gospodarzy najlepiej wypadł Kanasiewicz, który pokonał Bednarka.

Antkiewicz zdobył paszport

Jutro nasi pięściarze odjeżdżają do Sztokholmu

W niedzielę odbyła się w Poznaniu w ramach pierwszego kroku bokserskiego walka eliminacyjna między dwoma kandydatami do reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją Koziołkiem a Antkiewiczem. Po wyrównanych na ogół trzech starciach, zwycięstwo przyznano Antkiewiczowi.

Po tej eliminacji kapitan PZB p. Suszczyński, zestawił skład jak następuje: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

Podczas treningu na obozie kondycyjnym spotkali się w sparringu Kolczyński i Szymura. Tak jak przewidywaliśmy, pogłoski o słabej formie Szymury na tournee Warty we Francji, okazały się bezpodstawne. Szymura szybko zgasił nadzieje Kolczyńskiego na wykazanie wyższości.

Bokserzy nasi wyjeżdżają w dniu dzisiejszym z Poznania do Gdyni, skąd w środę popołudniu odpłyną do Sztokholmu.

Zwycięzca Pisarskiego uległ amerykańskiemu bokserowi

Raadik, który w 1939 r. w finałach mistrzostw indywidualnych Europy, otrzymał niezasłużone zwycięstwo nad mistrzem Polski Pisarskim, startuje jako zawodowiec. Obecnie Raadik bawi w Ameryce, gdzie na 9 stoczonych walk, uzyskał 8 zwycięstw, w tym aż 6 przez k. o.

W ubiegły piątek Raadik uległ jednemu z najlepszych amerykańskich pięściarzy wagi średniej La Motta. Od III rundy Raadik nie istniał w ringu. Porażka b. mistrza Europy jest dużą niespodzianką dla miłośników boksu zawodowego.

KOMUNIKAT

Przypomina się o obowiązku badania zarejestrowanych zawodników w Poradni Sportowo - Lekarskiej, czynnej od godz. 18-ej do 20, przy ul. Piotrkowskiej Nr 113, pokój Nr 421.

Każde stowarzyszenie sportowe winno we własnym zakresie dbać o stan zdrowia wszystkich uprawiających sport i każdego zawodnika poddawać stałym badaniom lekarskim.



3)

Kent zdjął wierzchnie okrycie i wyciągnął się wygodnie na miękich wielbłądzich skórach. Przez chwilę myślał o niespodziance, jaką zgotował mu dzisiejszy dzień, lecz po chwili zmęczenie wzięło górę i zasnął.

Zbudziło go energiczne potrząsanie za ramię. Kapitan stał nad nim, gotów już do wyjścia i niecierpliwie przynaglał do pośpiechu.

— Niech się pan szybko umyje i uczyni podobnym do ludzi. Za kwadrans mamy się spotkać z Rasunem-al-Dir. Według mojej stałej z nim umowy, nie powinien on czekać nigdy dłużej, pięć minut. Jeżeli do tego czasu nie nadejdziemy, będzie to oznaczało, że zatrzymały nas jakieś nie przewidziane okoliczności.

Kent zerwał się z posłania i skoczył w stronę stojącej pod drzwiami kamiennej miednicy. Po chwili był już gotów do wyruszenia.

Zawinęli się obaj szczelnie w burnusy, po czym Stilwell poprowadził gościa w stronę tylnej części domu gdzie istniało zapasowe wyjście, używane zwykle po zamknięciu sklepu. Zasuwając skobel na małe, spróchniałe ze starości drzwiczki, przywołał Kenta skinieniem głowy i powiedział:

— Proszę nie zapominać, że jesteśmy Arabami. Nie chciałbym, aby jakiś domorosły Sherlock Holmes usłyszał nas mówiących po angielsku.

— Nie obawiaj się o to czcigodny stryju — odparł młody oficer po arabsku — Bratanek twój nie odezwie się już nigdy słowem w plugawym języku Inglisi.

Wyszli z domu i ruszyli szybkim krokiem przez opustoszały o tej porze plac.

Po drodze Stilwell rzucił jeszcze jedną uwagę.

— Na imię jest mi Halef-ben-Nadin. A jakże ciebie zwą mój bratanku?

— Imię moje brzmi Hussein, — odparł Kent — a młodość i wrodzona mi skromność nie pozwalają na umieszczenie za nim miana, jakim wołano mego ojca, a twego czcigodnego brata. Jak zresztą wiesz stryju, zwał się on Mistr — syn — Nadina.

— Hm... tak... rzeczywiście... zupełnie zapomniałem. Stilwell nie był całkowicie przekonany, — żebym tylko nie zapomniał twego imienia, a ty mego, bo wtedy mogłoby się to wszystko tragicznie dla nas skończyć. Powtórz no raz jeszcze, ale bardzo powoli, całe znane ci drzewko genealogiczne naszej rodziny.

Kent powtórzył, a kapitan słuchał uważnie, ani na chwilę nie przerywając. Mimo dzielącej ich różnicy wieku, znali się dobrze i cenili. Stilwell wiedział, że Kent pomimo pozornej lekkomyślności i brawury, był zdolnym i inteligentnym oficerem wywiadu, w którym przełożeni pokładali wiele zaufania. Cieszył się też w duszy, że porucznik przybył na czas. Gra była trudna. Wiadomości jakie musieli uzyskać, miały bezcenną wartość dla bezpieczeństwa ich ojczyzny, to też najmniejsze nawet obsunięcie oznaczało w tych warunkach, nieuchronną, fatalną w skutkach katastrofę.

Szli przez jakiś czas w milczeniu, wreszcie Kent zapytał:

— Czy ów Rasun-al-Dir wie, że jest pan Anglikiem?

— Wątpię — odparł ściszonym głosem Stilwell— Przypuszcza raczej, że jestem Ormianinem albo Grekiem. Jest zresztą, bardzo dyskretny i nie zadaje nie potrzebnych pytań. Jego nienawiść do Włochów sięga czasów trypolitańskiej rewolty. Stracił wtedy żonę i syna. Mam wrażenie, że nie wydałby mnie on nawet wtedy, gdyby znał całą prawdę, której części i tak musi się oddawna domyślać. W każdym bądź razie, zachowaj w stosunkach z nim zwykłą ostrożność, ale jeśli będziesz musiał się z czegoś zwierzyć, lub wydać jakieś poufne polecenie, nie lękaj się. Ja osobiście, mam do niego zaufanie. Zamilkł. Bez słowa przeszli kilka wiodących w stronę portu uliczek. Na chodnikach zaczęło pojawiać się coraz więcej ludzi.

Pierwszy przerwał milczenie Kent.

— Nie można powiedzieć... — rozpoczą. Stilwell syknął ostrzegawczo.

— Czy nie mówiłem ci synu osła i najparszywszej z hijen, że masz odzywać się do mnie jedynie w pięknej mowie proroka!

Kent roześmiał się.

— Chciałem tylko rzec, stryju, — odparł po arabsku — że nasze obecne zajęcie nie należy do najplugawszych. Jakby nie było, w ręku naszym znajduje się los wielu dzielnych wojowników i ich trzód. Jeśli wpadniemy — niechaj Allach ma w swej opiece nie tylko nas, ale także i ich, oraz ich dobra i posiadłości. Naszym zadaniem tutaj jest odwrócić gniew Proroka i skierować go na karki niegodziwych synów Szejtana. **(D. c. n.)**

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 barwna i pełna wesołości opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefańskiego p.t. „Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych świetna komedia J. Blizińskiego p.t. **„Pan Damazy"** ze sławną kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli Pana Damazego. Udział biorą: E. Kunina, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska, S. Grolicki, A. Pilarski i M. Koranówna.

TEATR KAMERALNY
(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendezvous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki.

Dekoracje — O. Axer.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej arcypiękna, melodyjna operetka F. Lehara — **„Miłość cygańska"**.

W rolach głównych: Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Śląski, M. Lazowy, A. Sawin, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgar. przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG" ul. Południowa 11 początek o godz. 19.30, dziś premiera **„Danina Humoru"** udział biorą: Dymsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska, Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.

TEATR „SYRENA" **Traugutta 1**

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. **„Moja Żona Penelopa"**. z udziałem całego zespołu „Syreny".

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

Ofiary

Inspektor Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych składa — jako ofiarę na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — kwotę **zł. 10.000.—** wpłaconą przez jednego z Ubezpieczonych tytułem odszkodowania w związku z zajściem w Ekspozyturze Ubezpieczenia Zwierząt Rzeźnych przy Rzeźni Miejskiej.

Zamiast kwiatów z okazji **Imienin** tow. Walerii Zakrzewskiej, przekazujemy na rzecz sierot po zamordowanych więźniach w obozach hitlerowskich zł. 200 (dwieście). Grono członków P.P.S. Dzielnica Elektrownia.

NA FUNDUSZ WYBORCZY P.P.S.

Tow. Wincenty Stawiński wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Stanisława Dowbora, Alfreda Malinowskiego, Zygmunta Siweckiego.

Tow. Jan Karbowiak wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Witolda Wróblewskiego, Józefa Kiclera, Stanisława Rapackiego, Henryka Skałeckiego, Wacława Zatkiego.

RADIO

Program na wtorek, 10 grudnia 1946 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 8.40 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — Aud. dla świetlic robotniczych. — 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Recital wiolonczelowy A. Schmara. 13.00 — "Godzina Muzyki Mozarta". 14.00 Skrzynka ofiar Ł. R. R. 14.10 Felieton sportowy. 14.15 Muzyka ludowa z płyt. 14.30 Felieton literacki Zb. Kopałki. 14.45 Koncert reklamowy. 15.00 Audycja dla małych dzieci. — 15.15 Aud. słowno - muzyczna dla dzieci starszych. 15.40 F. Nowowiejski — Pieśni ludowe z Ziemi Warmińskiej. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. ludowa — słowno - muzyczna. 16.50 — Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Muzyka rozrywkowa. 17.40 „U naszych przyjaciół". 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Aud. rozrywkowa. 21.00 Słuchowisko p. t. „Trzy ballady Mickiewicza". 21.25 Utwory S. Rachmaninowa. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. — 22.15 Koncert życzeń. 22.50 „Rozmowy z pisarzami". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina — (Główna 1) - „Zaklęta narzeczona".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz północy".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".
HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Wielki Przełom".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Człowiek i zwierzęta". Dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego) 74-76) — „Panna bez posagu".
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Strachy".
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".
ROMA (Rzgowska 26) — „Świat się śmieje".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Blaski i cienie życia kobiety".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „W okowach lodu".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaginiony horyzont".
TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „Panna bez posagu".
WISŁA — (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Gdy Madelon"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „15-letni kapitan".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

Odczyty

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w środę, dnia 11 grudnia rb. o godz. 18 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ulicy Lindley'a 3, sala 22 — I piętro odczyt prof U. Ł. Henryka Ułaszyna p. t. „Terminologia świąt Bożego Narodzenia" na tle obrzędów i zwyczajów.

Goście mile widziani.

Nowo-zorganizowany Związek Rzemieślników-Żydów w Łodzi zawiadamia, że wszelkie sprawy dotyczące rzemieślników, jak opieczętowanie warsztatów rzemieślniczych, nabywanie kart rzemieślniczych i t. p. załatwia się w tymczasowym sekretariacie przy ul. JARACZA Nr 2 (Cegielniana), Dom Robotniczy im. Ch. L. Poznańskiego w PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY od godziny 19—21.

Za Komisję Organizacyjną:
Przewodniczący: (—) SAKSZNAJDER.
Sekretarz: (—) DORENBLAT.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie śmietnika na terenie szkoły powszechnej przy ul. Drewnowskiej nr. 88 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój nr. 5, do dnia 19 grudnia 1946 r. do godz. 12-ej w kopercie neleżycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie śmietnika na terenie szkoły powszechnej przy ul. Drewnowskiej 88 w Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ulica Piotrkowska 64, II piętro, pokój nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 2.000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 9 grudnia 1946 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011217 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.